

1872 I. 48.

Karpowicz

Charga Kaznodzieja

Stanow Rzytce

Febr. 29 51

Karpow



60/2

5



# K A Z A N I E

O ZGODZIE I JEDNOŚCI OBYWATELÓW

X. MICHAŁA KARPOWICZA.

W UROCZYSTOŚĆ IMIENIN

NAYJASNIEJSZEGO P. N. M.

STANISŁAWA AUGUTA

## K R O L A M I A N E

*Osmego Maja Roku 1786.*

W W I L N I E.



W Drukarni J. K. Mici, i Rzpltey

" XX. SCHOLARUM PIARUM.



Kazanie w Dzień S. Stanisława B. y M. w Kościele Parafialnym Wileńskim S. Jana, przez J. X. MICHAŁA KARPOWICZA Kanonika Katedr: Smoleńskiego, Prob: Preńskiego y Grażyńskiego w Diecezyi Nafzey, S. T. Dokt: y publicznego oneyże, w Akademii Wileńskiej w Szkole GH: W. X. Litt: Professora, miane. Approbuiemy.

IMPRIMATUR

Datum Vilnæ in Cancellaria Curiae No-  
stræ D. 10. Mens: Maij 1786. Anno.

IGNATIUS EPISCOPUS.

—

392057





K A Z A N I E  
NA UROCZYSTOSC IMIENIN  
NAYJASNIEJSZEGO PANA NASZEGO MIŁ:  
STANISŁAWA AUGUSTA  
K R O L A

Y PAMIĄTKĘ USTANOWIENIA ORDERU  
TEGO IMIENIA.

W DZIEŃ S. STANISŁAWA BISKUPA Y MĘCZENNIKA.

DNIA 8. MAJA ROKU 1786. w WILNIE.

*Cognosco Oves meas, & cognoscunt me meæ; & Fiet unum ovile,  
& unus Pastor. Joan: 10.*

Znam Owce moje, y one mię znają, y stanie się jedna owczarnia  
y jeden Pasterz. Z Ewangelii Jana S. z Roz: 10.

J. O. MOSCI XIAŻE PASTERZU! (\*)

Gdzie Prawa są Panem, KRÓL Praw Stróżem  
y Oycem, Obywatele prawodawcami, y Prawu  
poddanemi, miłość Ojczyzny duszą Rządu, y

A 2

(\*) Cebrował, y Uroczyscie *TE DEUM* intonował: J. O.  
Xże Jmć Mazański E. kup Wileński, w asystencyi Biskupów,  
Prasłów, Kanoników swych, y całego zgromadzonego Du-  
chowieństwa.



pobudką do cnoty, czemuż tam rzecz nie można  
z pociechą, że y Pasterza znają cnotliwe Owce,  
y Owce zna dobrze czuły Pasterz, y szczęśli-  
wa jedność Owczarni z sobą y z swym PASTE-  
RZEM, bezpieczną czyni całej powszechności;  
szczęśliwość? *Fiet unum Ovile & unus Pastor?*

Gdy zaś dziś w obchodzie Pamiątki Staro-  
żytney sławy Narodu, w Uroczystości S. Bisku-  
pa Stanisława Patrona Polskiej Korony, Naród  
obchodzi iedno-myślnie z radością dzień Imienin  
**NAYJAŚNIEYSZEGO PANA STANISŁAWA AUGU-  
STA KRÓLA**, y jedno-myślnie ferca swe przed Bo-  
giem za Jego pomyślność w Modlitwie wyle-  
wa, gdy Pasterz Pierwszy Biskup w Narodzie  
Litewskim otoczony przezacnego gronem Du-  
chowieństwa, czyste ręce wznosi w Niebo za  
pomyślność swojego Króla. Gdy Królestwo y  
wybór Meżów, czci pamiątkę ustawy Orderu na  
nadgrode, y na pobudkę cnót Patryotycznych  
postanowionego. Któż nie zaufa? że to, co dowo-  
dem jest miłości ku Oyczyźnie, a gruntem szczę-  
śliwości dla Oyczyzny, *miłość, zgoda, y iednomysł-  
ność*, y Narodu z Królem, y Obywatelów z sobą



na wzajem, jest w cnotliwym każdego Obywate-  
la sercu, naygruntowniej zafundowana? *Unum  
Ovile & unus Pastor?*

Poznanie istoty Narodowego Rządu, prze-  
niknięcie potrzeb y osłabionych sprężyn tego  
rządu, przełożenie Narodowi Jego słabości, Jego  
niebezpieczeństw, Jego chorób, Jego ratunku  
sposobów, obmyślenie Narodowi y Obywate-  
lom dróg, do naprawy sił podupadłych, do o-  
żywienia umysłów Patryotycznych, do wskrze-  
szenia zaszczytów y swobód rzetelnych, do  
odnowienia Jego sławy, do umocnienia Jego  
bezpieczeńści, Jego pokoju, Jego majątku, do  
ubezpieczenia nakoniec Jego iakieykolwiek w  
rzędzie Panujących Narodów trwałości, y po-  
zostałej całości. Oto jest to, co wykonawszy  
doskonale Rządca Narodu, mówić może y po-  
winien śmiało z pociechą: *Cognosco Oves meas.*

Poznanie najlepszych chęci dla Narodu, w  
swym Królu, doświadczenie tyloletnie, Jego  
szczerości, dobroci, y prawdziwego ku Naro-  
dowi swojemu przywiązania, zaufanie grunto-



wne Jego przestrogom, Jego radom, Jego ukła-  
dom, ku dobru Ojczyzny, zawsze zmierzającym,  
powolność Jego żądaniom, o honor, y sławę  
Narodu zawsze troskliwym, pomoc uskutecz-  
nienia Jego zamysłów, od kochających Ojczy-  
znę y Króla swego, cnotliwych Obywatelów.  
Oto jest to; co iedynym y najwyższym jest  
NAYJAŚNIEJSZEGO PANA y żądaniem y oczę-  
kiwaniem, aby istotnie w gruncie cnotliwej  
duszy swej od Obywatelów poznany, rzec  
mógł z radością; znają mię Owce moje. *Cogno-  
scunt me Oves meæ*. Mimo opacznych tłómaczeń,  
mimo dusz burzliwych zawichrzenia, mimo głów  
niepokojnych potwarzy y zmyślania, znają  
oświeceni Obywatele, znają czyſto myślące du-  
sze znają cnotliwe i rozsądne Patryotów umy-  
sły: Ze chce dobrze dla Narodu Król Patryo-  
ta, co tylko najlepszego w tych okoliczno-  
ściach, rozumnie chcieć można *Cognoſcunt me Oves  
meæ*. Ze czyni dobrze dla Narodu Król Patryota,  
co tylko Bohatyrſki umysł, mimo niezliczonych  
przeszkód y niewdzięczności czynić może dla



Kraiu. *Cognoscunt me Oves mea.* Ze praciue  
nieustannie dla ziednoczenia rozerwanych umy-  
słów, dla ułagodzenia wzburzonych niechęcią  
duchów, dla przywiedzenia wszystkich w je-  
dno na Dobro Oyczyzny, y na podniesienie  
upadley sławy y szczęśliwości Narodu. Pozna-  
ią to cnotliwi Obywatele kiedyżkolwiek, y usłu-  
chają skutecznie głosu swego Króla y swego Pa-  
stera. *Cognoscunt me Oves mea & vocem meam  
audient.* Z tą zaś o! co za szczęśliwa wypada  
konsekwencya: że będzie iedna Owczarnia, bez  
kłótni, bez zwad, bez rosteriek. *Fiet unum Ovile.*  
że będzie jedna Owczarnia bez nienawiści wza-  
jemnych, bez niezgód domowych, bez potwa-  
rzy y oczernień złośliwych. *Fiet unum Cvile.*  
Ze będzie jedna Owczarnia bez nieufności, bez  
podeyrzeń, bez obludy, bez fałszywych tłoma-  
czeń, *Fiet unum ovile.* Ze będzie jedna owczarnia  
bez wyniosłości, bez szemrań, bez buntów nie-  
sławnych, bez rozerwania, bez zgorzienia świa-  
ta, bez wstydu Królestwa, bez zamieszania  
Kraiu, jedna Oyczyzna, jedna zgoda, jedna  
cnota, jedna wolność, jedne Prawa, ieden Król,



a co większa ieden Bóg, iedna wiara, ieden Kościół, iedno zbawienie. *Fiet unum Ovile & unus Pastor.* Y cóż nad to miłszego sercom Obywatelskim w dzisieyszey Uroczystości Narodowej można pomyśleć? któryż dar szacownieyszy Oyczyźnie y Królowi w dzień Jego Imienin dać można, nad iedność serc y umysłów, zgodę, y jednomyślność Obywatelów z sobą, y z Królem, dla dobra Narodu, y dla miłości Oyczyzny.

Boskie to iest dzieło zaprawdę! Bo On Panem serc y umysłów, równie iako światłem dusz y rozumów. Wszakże dla pociechy y nauki naszej, obaczmy jak zgoda y jedność Obywatelów, dla dobra swego Narodu, obowiązkiem iest każdego nayuroczytszym, nakazanym od Boga, zaleconym od wiary, włożonym od sumnienia, powinnym z istoty Dobra Publicznego, ktokolwiek zna cnotę, sprawiedliwość, honor, y miłość własney Oyczyzny.

Nie może stać Rzeczpospolita, bez miłości Obywatelów ku Oyczyźnie, ale miłość Oyczyzny być żadną miarą nie może bez miłości



Obywatelów, ku rządowi y ku sobie nawzajem.

Próżno dzielić Oycyznę od Obywatelów,  
Obywatelów od Króla, a Króla od Oycyzny  
y od Obywatelów.

Prawa, wolność, Król, y Obywatele pod-  
Prawami, w tey ziemi, którą całą rząd obey-  
muie: Oto iest Oycyzna, jak brać się w  
fwey istocie powinna.

Jedność więc w Oycyznie ma być Naro-  
du z Królem, Króla z Prawem, Praw z ich  
wykonaniem, Praw wykonania z rozumną y  
prawną wolnością Obywatelów, Obywa-  
telów zaś z Królem y z sobą wzajem. Nic  
tu cudzego, nic gwałtownego, nic napaſtnie za-  
branego, ale wszystko zgodnie zmierzać ma do  
szczęśliwości Narodu.

Moc Narodu y iego swobodę, Król Patryota  
zna mocą być swoją, y swoim uszczęśliwie-  
niem. A powagę Tronu swojego, poczyta  
być zaszczytem y Dobrem swego Narodu.



Król jest dziełem Narodu, Prawa są przepisem rządu w Narodzie, wolność jest skarbem, pod straż y dozór Króla pod Prawami, złożonym, Obywatele są prawodawcami ile są zgromadzeni, a każdy w szczególności jest poddanym Prawu y rządowi Narodu. Obraz to jest Republikantskiego Rządu, Oświeconemu Monarsze, mądrymu Królowi naszemu tak ukochany, że złotem na marmurach potomność słowa Jego napíše. Tak mówił *STANISŁAW AUGUST* Król, na Sejmie iednym: *Omnia dixi, de omnibus vos monui. Vobis meas vestrasque sortes comitto.* To głos jest samey cnoty, godney Tronu w wolnym Narodzie; ale rząd taki możeż się utrzymać bez iedności sere y zgody umysłów Obywatelskich? Zastanówmy się nieco, nad tym punktem tak ważnym. A obaczmy, że zgoda y iedność Obywatelów w Narodzie ku Jego Dobru, sama tylko jest prawdziwą miłością Ojczyzny. *Uczyłmy nad tym uwagę pierwszą.* Ze zgoda y jedność Obywatelów w Narodzie ku jego Dobru, sama



tylko być może prawdziwą szczęśliwością Oyczyzny. Nad tym *Uczyłmy krótką uwagę drugą.*

Oycze jedności, y Sprawco wszelkiej pociechy, BOZE! spraw skutecznością Twey prawdy, za przyczyną N. M. Panny, przy Błogosławieństwie Twoim J. O. Mei Xiaże Paſterzu! spraw o! BOZE. aby wſzyſcy w jedności cnoty, tworzyli iedną Owczarnią, której Ty ieſteś Oycem, Panem y Paſterzem. *Fiat unum Ovile & unus Paſtor.*

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

Cnota w Rzeczy - Poſpolitey, *cywilnie* ią biorąc, ieſt rzeczą nayproſtſzą, bo to ieſt ſama miłość Rzeczy - poſpolitey, na wewnętrznym uczuciu gruntująca ſię, równie w naymnieyſzym Obywatelu, iak w naywiękſzym, naywiękſzych y bohatyrſkich rzeczy dokazować mogąca. Miłość Oyczyzny, czyli miłość Praw, rządu, uſtaw, zwyczajów, y całego ſkładu rządowego w ſwoim Narodzie, ieſt udziałem ludzi wolnych, a zatym wſpaniałych, cnoſliwych,



obyczajnych, y całych siebie na usługę współ-Obywatelów, gotowych zawsze poświęcić. Miłość Ojczyzny prowadziła zawsze z siebie, do cnoty y obyczajów dobrych, do wstrzemięźliwości, mierności życia, miłości pracy; a cnoty te na wzajem, wiodły do miłości Ojczyzny tak dalece, że skoro obyczaje gdziekolwiek stały się zepsute w Narodzie, ginęła tam miłość Ojczyzny, w proporcyi upadku cnoty y obyczajów, ginęła wolność, w proporcyi upadku miłości Ojczyzny, ginęła Ojczyzna cała y szła w tyrannią domową, lub w niewolą sąsiedzką; y nie mogli być z dobrych niewolnicy, aż wprzód stawszy się złemi ludźmi, y zepsutemi Obywatelami. Wyniosłość, łakomstwo, y zbytek; (a) to są źródła upadku cnoty wolnych

---

(a) *Wymowa pełna prostoty cnotliwej y mądrocy, tyle dożyka serca y przekonywa rozum, że ani czas w dawność, ani miejsce odmiana żywości y mocy iey nieodmienią. Co Skarga wielki Kaznodzieja w Duchu Apostolskim y Patriotycznym mówił przed laty blisko dwoma sty, to jest słodką i ścisłą nauką. pełną mocy, y keyi prawdziwej. Miło mi więc z Kazań Jego nawiągi te przytoczyć, które każdemu kochającemu Ojczyznę, pewno będą mile, y upodobane.*

O BOŻE mój, jakie zbytki w to się Królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły. Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy wierność świętą y proste używanie opuścili, y onym Staro-Polskim a żołnierskim życiem



Narodów. Z tąd wzrastające namiętności nowe,  
kiedy znieść nie mogą prostoty Praw starych,  
z tąd umyśły zarażone szukaniem rokoszy, y  
rozrzutnością na ich znalezienie potrzebną,  
kiedy pieniądze zaczną cenić nad honor, nad  
cnotę, nad wolność, y nad Prawa Narodu;  
już poprawa y ratunek jest niepodobny, iuż  
wszystkie sposoby ratowania wolności, są nieu-  
żyteczne. Naród zostanie ten sami, ludzie ci  
sami, Prawa te same. Ale Naród z udzielne-  
go stanie się niewolniczym, ludzie z cnotliwych,  
staną się zniewieściami y podli, a Prawa wzgar-  
dzone, świadkami będą brzydkiey niewoli tych,  
którzy stali się niegodnymi wolności, przez u-  
tratę cnoty y obyczajów, a zatym miłości Oy-  
czyzny. Lecz przyść że do tego może Na-

---

wzgardzili. Każdy chce wino pić, już nietylko woda, na któ-  
reśniny prześlawali, ale y piwo niezdrowe młodym y zdro-  
wym. Jedną na dzień kwartą wina, do roku sto złotych blisko  
utraci. Rzadki panofsz bez iedwabów, bez poźostnych koni,  
bez kilkanaście pacholek y barwy iedwabney, bez kolebek y  
stroynych obitych kocznych iedździć nie chcą, iuż siodła tyło  
woźnicze zostały. W wozie koń za kilka set złotych. Z iazdy  
Szlacheckiey, stali się wozownicy, podusznicy, pierznicy. Z  
łózkami z pierzynkami iadą. Zbroiny y iedzny pacholek  
zginął, y siła męska rokoszami struchlała. Białogłowy tak w  
ubiorach y strojach swoich przebrały, iż końca utratom nie-  
ma. Na iedwabie, złoto-głowy, egony, y ferety y karety,



ród, gdzie iedność, zgoda, y miłość wzajemna Obywatelów, będzie tarczą nieprzekonaną, równie przeciw zepsuciu w Domu, jako przeciw napaści od złośliwych, a mocnych sąsiad? Ta jedność y zgoda Obywatelów sama tylko jest prawdziwą miłością Ojczyzny; ona utrzymuje cnotę y obyczaje w Obywatelach. A jakież obyczaje być mogą w kłótni, zwadach, niezgodach, y zawiściach? Ona prowadzi wspaniałe ferca do usług y do ratunku Ojczyzny. A iakiż ratunek Ojczyzny być może przy kłótniach, niezgodach, y nienawiściach? O gdyby czas pozwolił obszerniey te dwie prawdy roztrząsać, czyliż nie to źródło całej zguby naszej y przedtym y teraz być uznalibyśmy, że miłością Ojczyzny

---

utrat nieprzelicysz. Na półniaki y liczbę niezwyčajną potraw, musi stawać, byle się pokazać, a marności, czci y sławy ludzkiej, która za nic nie stoi, nabywać.

A miłosierdzie zginęło y ku Rzeczy - pospolitey. Nikt w takim dostatku Zamków y murów nie opatruie. Wszystka Rzecz - pospolita uboga, Domy tylo pojedynkowe bogate. Nie masz czym przykryć y tego, co Oycowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa y prochy, na opatrzenie twierdzy. Nie masz na Kościoły, na ubogie, y nędzne poddane, y na inne potrzeby pobożne y zhawienne.

Wszystko na zbytkach y na sprosnych utratach ginie y w



się chlubim, a zgody, y iedności, y miłości domowey w Narodzie niepostrzegamy? co samą iest tylko prawdziwą Ojczyzny miłością.

I. Zgoda, iedność y iednomyslności nie może być tylko w dufkach wolnych od ambicyi y wyniosłości, wolnych od pychy, y od zazdrości, wolnych na koniec, od chciwości y od łakomstwa. Te źródła niezgód domowych były zawsze w wolnych Narodach, te były przyczyną wszystkich strat y zguby w naszym Narodzie. To na koniec źródło kłótni, samo Pismo Święte naznacza: *Uude bella & lites in vobis, nisi ex concupiscentiis vestris.* Pospkromić te namiętności, możnaż bez

---

chlewach zostaie. Y tak się na nas uiszcza przyczyny zguby Sodomskiej, o której Prorok mówi: *Ta była złość Sodomska: hardość, nasyćenie chleba, y dostatek y próżnowanie: a iż ręki do ugodnego y ubogiego nieściągnęli.* O sprofna Sodoma z utratami y próżnowaniem, y zbytkiem twoim, y z okrucieństwem twoim na poddane y niedostateczne: jako się rychło zapasie y ogniem zginąć możesz?

Nikt z serca Rzeczy-Pospolitey nie miłuię. Taki się *Peculiarus* to iest kradzież Dóbr pospolitych w tym Królestwie zamnożyła: iż ludzie oto ledwie iakie sumnienie mają. Gdy iest co wziąć z poborów y dochodów pospolitych: to najszczęśliwsza kradzież, o którą się y karania żadnego bać



cnoty y obyczajów? Miłość Ojczyzny, naywiększą sławę zakłada na iey dobrym y na iey pomyślności, za naywiększe bogactwa poczyta wolność y Praw zachowanie w Narodzie, naymilszą roskosz być rozumie, porządek, spokoynność y bezpieczeństwo rządu, y rządzonych Obywatelów. *Omnes omnium rerum charitates unius patriæ, amor superat.* Tak mówił starożytny Polak *Goslicki*.

Zmowa na rozruch w Ojczyźnie, nie była nigdy od cnotliwych Osób nazwana zgodą y iednością Obywatelów, kiedy druga część Narodu stała statecznie przy Prawach spokojności, y Majestacie. Mogą się zgodzić z sobą częstokroć różnemi -namiętnościami wzbudzo-

---

niepotrzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego uczynić: wnet ciężko y trudno, y niemaż.

Lecz dla pompy y żołnierzów domowych, y hayduków, y pomsty nieprzyjaciół, y dla okazałości y pychy: by y Wioskami przypłacić, tedy być musi. Gdy Skarb pospolity piałstuią, o BOZE iako ręce swoje mażą: iż ledwie połowica z ubogich kmiotków y Mieszczan na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niemilosiierne y niewstydlive Ojczyzny y Matki miłey obłupienie naślapiło. Niemaż iako świadomi powiadaia, żadney tak niezcześniei Rzeczy Pospolitey, któraby mniej przyiaźni u swoich dzieci y Synów miała, jako ta naśza. *W Kazaniu śodnym Sejmowym.*



ne dufze, na wykonanie zamierzonego ze szkoda Obywatelstwa układu, ale to nie iest ta zgoda, którą miłość Oyczyzny cnotliwym sercom podaje. Będzie to zgoda y iedność, iako Synów *Jakuba*, aby sprzedać niewinnego *Józefa*! Ale tey zgodzie ani Bóg, ani rozum, ani cnota potwierdzenia swego nie dały. Bo przeciw miłości y porządkowi, złość y zadróść ią ułożyła. Będzie to zgoda y jedność, jako Wóysk *Abfalona* z *Architopelem*, aby Dawida z Tronu zepchnąć, życia pozbawić: ale ta zgoda w oczach Boskich obrzydła, zgubę swym sprawcom, y hańbę wieczną ich imieniowi przyniosła.

Będzie to zgoda y jedność: jako *Pilata* z Żydami, aby Syna Boskiego o śmierć haniebną przyprowadzić! ale ta zgoda potępienie w sobie nosząca, wiecznym iest świadectwem, co złość ludzka przeciw prawdzie może dokazać. Zgoda zaś idąca z cnoty dla Dobra powszechności, iako za grunt ma cnotę y obyczaje cno-



cliwe, tak za cel Dobro Narodu, bez prywaty,  
ambicyi, chciwości, gniewu y złości.

Wieleż to nieszczęśliwości ucierpiała Oyczyzna nasza za powodem namiętności wygurowanych przeciw rządowi, Prawu, y ustawom Rzeczy - Pospolitey? Te niezgody krwią zarbowały Obywatelską pola Koronne przez domowe wojny, jako za *Zygmunta III.* było pod *Guzawem*, przeciw *Zebrzydowskiemu*. Te niezgody, najpięknieysze Prowincye Oyczyzste utraciły, jako *Estonią*, *Finlandią*, y dalsze *Inflanty*, za czasów tegoż *Zygmunta*, y *Władysława IV.* Te niezgody w Familiach y Domach, ciskające się Trony w rząd Polski, utracić przymusiły, przez ustawne bunty w Woysku, a emulacye y kłótnie między Panami. Te niezgody, niesnaski, niedowierzania, Nayzacnieyszych Królów naszych utrapiły, y nazużytecznieysze ich prace, zamiary, y zamysły zhańbiły, y wniwecz obróciły, jako *Stefana*, *Zygmunta*, *Jana Kazimierza*, *Michała*, y *Jana trzeciego*, y *Innych*.







tel ma od Ojczyzny, tyle pobudek y najsćislejszych obowiązków iest, aby służył, y ratował Ojczyznę; iedność zaś y zgoda Obywatelów sama tylko skutecznym uczynić może ten obowiązek. (b) To hasło *Ojczyzna!* co dokazowało u Greków, u Rzymian, y u sławnych Polaków? kiedy cnota urządzala Woyśkiem, Skarbem, Prawodawstwem, y całym Narodem. Miło czytać y rozmyślać co to była za roskosz być Obywatelom wolnym, swobodnym, poważnym w Europie, a użytecznym w Domu.

---

(b) *W Kazaniu drugim Sejmowym z równą gorliwością, y Duchowną y Obywatelską, do miłości Ojczyzny, tak zagrzewa cnotliwych Polaków Skarga.*

Ta miła Matka podała wam złotą wolność, iż Tyranom nie służycie, iedno bogobojnym Panom y Królom, które sobie sami obieracie. Których moc prawy określona, żadnego wam bezprawia nieczyni, żadnego od postronnych Panów, y od swoich uciśnienia, niecierpicie. Samiście tylo sobie tyranami, gdy Praw nie wykonywacie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością abo raczej swowolnością, przeszkody sami sobie czynicie. *Tureckiego*, y innych Państw Obywatele, patrzcie jakie uciśnienie y tyranją cierpią. Nie taka to Ojczyzna wasza: Matką wam iest, a nie Macochą. Na rękę was swoich nofi, a krzywdy żadney cierpieć nie dopuści. Sami szkodzicie sobie y ieden nad drugim tyranją podnosicie, Praw nie wykonujecie a moc Pańską tam gdzie nie potrzeba króćąc. Z sroyny Matki nie maż nic, w czymbyście się żałować na nią mogli, chyba sami na się.

Temi maxymami napełnione są Pisma o-  
wych naszych Oyczytych Pifarzów: Gór-  
skiego, Solikowskiego, Starowolskiego, Goślickiego,  
Korycińskiego, Kobierzycznego, Modrzewskiego,  
Warszewickiego, y innych. Ani Homer, ani Li-  
vius, ani Plutarch z starożytności, nie podają  
nam więcej heroicznych z miłości Oyczy-  
zny dzieł w Obywatelstwie, iak Historya na-  
sza o Przodkach pocziwych, starych Polakach,  
podaie. To związek naysciślejszy y razem  
naysłodszy iest, który mamy z Oyczyzną, mó-  
wi z nich ieden: *Magnum est vinculum animi no-  
stri Patria.*

---

Patrzcie do iakich dostatków, y bogactw, y wezafów, ta-  
was Marka przywiodła, a iako was ozłociła y nadała: iż pie-  
niędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne,  
ług takie gromady koni, wozów, takie kofzry, dochody pie-  
niężne wszędzie pomnożone. Sama tylko Marka mało ma.  
Pierwiy rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wa-  
sze woniaią. Pierwiy samo działki boki nasze pokrywały: a te-  
raz axamity y iedwabie. Pierwiy proste rydwany y rzadkie,  
często siodło miało poduszek, a teraz złote kulbaki y karety.  
Pierwiy proste potrawy, a teraz ptaki y kapłony. Pierwiy  
iedna miśa wszystkim, a teraz półmiśków kilkadziesiąt.

O naysłodsza Matko, już zbytkuia dzieci twoie, źle tych do-  
statków używają, na grzechy na utraty, na próżności. A ia co  
winna, mówi: mają rozum, mogą tych darów Bożych używać,  
na Kościoły, y chwałę Bożą, na obrony y Zamki, y inne na  
zły czas gotowości, y do zbawienia przyługi: ia niewinna  
iżem wdawaniu Marka: oni winni, bo mię nieśłuchaia, a do-  
broci moiey y darów Boskich źle używają.



Oczyźnie życie, Talenta, sposób ich u-  
życia, y całych siebie winni jesteśmy. *Patria*  
*omnia nostra, nosque totos suo amore oppigno-*  
*ratos habet.* (c) Nie masz nikogo w Obywatel-  
stwie, ktoby iey służyć niebył obowiązany.  
Mężny jesteś? zwycięstwa twoie y sify, Oy-  
czyźnie winienes. *Qui armis incliti sunt, victorias*  
*Patriæ consacrent.* Bogaty y dostatni we wszy-  
tko jesteś? majątek twój Oczyźnie winie-  
neś. *Qui divitiis potentes sunt, Fortunas Patriæ*  
*consacrent.* Rozumem, nauką, wymową, czy  
mądrością wstawiony jesteś? Oczyźnie Twe  
rady, y Twą posługę winienes. *Qui ingenio &*  
*literis celebres, Patriam Consilio & scriptione illu-*  
*strent.* Równie służy Oczyźnie co młodzież  
uczy, iak ten co wojną y pokojem zarzą-

---

(c) Rzadko kto czyta, to starożytne dzieło, Przekaznego Skar-  
gi. Zyczyby należało aby nowe coraz Edycye tak użytecznych u-  
wag, napelniały Kray. zamiast tylu nowych a mniej wypraco-  
wanych dzieł, któremi są zawalone Drukarnie:

Oczyznia Nasza Matka najmiłsza, (mówi Skarga) uczyniła  
wam sławę u w. zyskiego Chrześcijaństwa y u Pogaństwa, iż  
od zachodu y wschodu zacnem i Poselstw uczczony Król y  
Pan nasz, wielką wam u postronnych powagę y mniemanie  
czyni.

Cóż wam więcej uczynić mogła? czemuż iey serdecznie mi-  
łować, y oną w całości zatrzymywać, y dla zdrowia iey  
wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę

dza: *Non is solum Reipublicæ prodest qui de Pace belloque censet, sed & qui juventutem exhortatur.* Równie Ociec dobrym przykładem dla dzieci, Gospodarz pilną Ekonomią około domu y roli, uczony pilną pracą około uprawy ferc y rozumów, służyć winien powszechności Oyczyzny, iako Hetman Woyska wiodący, Urzędnik Skarbem zawiadujący, Minister zatrudnienia Dworu ułatwiający, tylko że ci z wystawą publiczności, drudzy zaś w uciszeniu, z pożytkiem równym, dla Narodu, y dla Oyczyzny, całych siebie poświęcają. *Qui virtute animos instruit, is in privato publicum negotium agit.* Gdzieżeście czasy szczęśliwe? gdzie zgoda y jedność Obywatelów, sama tylko była mianą za prawdzi-

---

miłując sami siebie miłujcie, a nie utracicie: oney nie życząc y wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie, y mniemacie, abyście dobrze sobie czynili y życzyli. Nie tak jest: ale iako Pan rzekł: *Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je utraci, naydnie je.* Gdy okręt tónie, a wiatry go przewracają, głupi tłómaczki y skrzynki swoje opatrnie, y na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, y mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony niema: y on ze wszystkim co zebrał, utónąć musi. A gdy swemi skrzynkami, y majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innemi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy: dopiero swe wszystko pozyskał, y sam zdrowie swoje zachował. Ten najmiłszy okręt Oyczyzny naszej, wszystkich nas niesie, wszystko w



wą miłość Ojczyzny, y do utrzymania obywateli w Narodzie, y do czynienia usług y ratunku Ojczyźnie, y do utwierdzenia prawdziwej szczęśliwości Ojczyzny. Bo jako zgoda y jedność sama jest prawdziwą miłością Ojczyzny, tak sama tylko być może prawdziwą szczęśliwością Ojczyzny. *To będzie uwaga druga.*

## CZĘŚĆ DRUGA.

Czyli Prawa natury, czyli Zakonu łaski, czyli ustaw cywilności, czyli przepisów polityki, słuchać zechcemy, zawsze to nie wzruszoną znajdziemy być prawdą, że jedność zgoda y jednomyślność Obywateli w Narodzie, ku Dobru jego, sama tylko być może

---

nim mamy co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim co w domu jest, nie pogardzamy; zatónie, y w nim my sami poginiemy.

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby, wszystko w czym się kochacie: w tym tak wiele jest dusz, ile ich to Królestwo y Państwa przyłączone mają: nie dajcie im tónąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem y bracią swoją, nie tyle majątnością, ale y zdrowiem im własnym usługujcie, wy którzyście ie pod rząd swój y opiekę wzięli. *W Kazaniu Seymowym drugim, o miłości Ojczyzny*

prawdziwą szczęśliwością Ojczyzny. Chry-  
stus szczególnie to fundamentem położył swej  
Religii, raz abyśmy się wspólnie na wzajem ko-  
chali, drugi raz abyśmy pokoy, zgodę y ie-  
dność, pomiędzy sobą utrzymowali. Tego dał  
nam przykład miłością swoją ku nam, że aż  
dużę swą za nas położył, *Animam meam pono  
pro ovibus meis.* O tym dał nam przestrogę  
niezawodną, że każde Królestwo rozdzielone  
niezgodą, upadać y ginąć musi. *Omne regnum  
divisum desolabitur.* O tym Przykazanie nay-  
ściśleyse y z natury, y z Prawa na nas usta-  
nowił, pod karą śmierci y odrzucenia, abyśmy  
BOGA jako Stwórcę, a bliźnich jako nas sa-  
mych kochali. *Diliges proximum sicut te ipsum.*  
Musi być to więc niewzruszoną y w rozumie,  
y w Wierze, y w Polityce prawdą: że zgo-  
da y iedność Obywatelów w Narodzie, sama  
tylko być może prawdziwą szczęśliwością Oy-  
czyzny.

Niezgody ruynują wolność, osłabiają



Prawa, obalają Zwierzchność, przeszkadzają  
w wszelkich ratowania się sposobów; a cóż tam  
za szczęśliwość być może w takiej Oyczy-  
źnie?

Niezgody odęymiają siłę Obywatelom,  
moc Prawom, powagę Rządowi, bezpieczeń-  
stwo Urzędowi, spokojność y swobodę Kra-  
jowi; a cóż tam za szczęśliwość być może w  
takiej Oyczyźnie? Jedność więc Obywate-  
lów z sobą, jedność z swym Królem: to pra-  
wdziwą Oyczyzny jest szczęśliwością.

I. W jednym domu potrzebna zgoda po-  
między bracią, w jedney familii potrzebniej-  
sza, pomiędzy wielu powinowatych, w je-  
dnym Mieście ieszcze pilniey potrzebna, dla  
różności wielu mieszkańców, cóż mówić w  
Królestwie wolnym, z tylu Narodów wale-  
cznych w jedno ciało zebranych; Tam dopie-  
ro najpotrzebniejszy jest zgoda y jedność  
Obywatelów, bo to Matka jest wszelkiej szczę-  
śliwości Narodu. *Concordia Mater est omnis  
felicitatis Reipublicae*, mawiał Solikowski Arcy-

Biskup Lwowski uczony. (d) Czy nieprzyjaźny  
 somfiad krzywdzić zechce Oyczyznę? zgoda  
 y jedność Obywatelów, sama tylko dać mo-  
 że Oyczyźnie obronę. *Concordia a finibus ho-*  
*stem depellit.* Czy ubóstwo z przypadków za-  
 cznie uciskać Obywatela? zgoda, miłość, y  
 jedność ratować słabszych potrafi. *Concordia*  
*auget opibus regnum.* Czy niedostatek osłabi siły,  
 y ogołoci Kraiowe ozdoby? zgoda, jedność y  
 miłość wzajemna, przywrócić szczęśliwość lu-  
 du będzie umiała. *Concordia Regnum ornamen-*  
*tis illustrat, & praesidiis firmat.*

D 2

(d) *W Kazaniu trzecim Seymonym: o Zgodzie demowey. Co*  
*tylko może być ku wzbudzeniu serca y oświeceniu rozumu,*  
*y z Wiary, y z Polityki, przywodzi X. Skarga. Szczegółuiey*  
*zaś mówi:*

Spólna Matka Oyczyzna miła, jako was do zgody wiąże y  
 zniewala? izali też się podzielić nią możecie? izali to nie  
 jej śmierć jest, gdy się nią dzielić y rozrywać poczniecie?  
 obalenie tak wielkiego Królestwa, zguba wszystkich Praw y  
 wolności waszych, upadek wszystkich dóbr waszych, bra-  
 ci waszey, y narodu waszego, żon y dzieci waszych, jako  
 was do zgody nie przywodzi?

Obejrzycie się proszę, na te szkody y utraty, które wam z  
 niezgody urastają. Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie za-  
 grodzi, do poratowania tak nachyloney do upadku Oyczy-  
 zny swej y Królestwa tego. Bo jako o nim w niezgodzie y  
 waśniach radzić, jako się z rozumami waszemi y sercy dobre-  
 mi znieść y składać do tego możecie? gdyż niezgoda nie do  
 kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza, y różnemi wiatry  
 roznosi. O jako szczęśliwy to lud był o którym napisano



Małe Narody przez zgodę y iedność, z nay-  
potężnieyszych tyranów mocy, łatwo się wy-  
dobyły, wielkie Rzeczy-pośpolite, przez kłótnie  
domowe upadały y zagięły. Trzysta cnotli-  
wych a iednomysłnych *Szwajcarów*, całą potęgę  
Tyranów swych, potrafili obalić, aż do stania  
się wolnym y udzielnym Narodem; bo zgoda,  
jedność, y miłość, ducha ich ożywiła. Ogromne  
Narody *Węgrów, Czechów, Słowaków, y Greków*,  
dźwigają iarzmo brzydkiey niewoli, bo duch  
niezgody, kłótni, y zwady domowej, uczynił  
ich niegodnemi wolności, a zatym niezdatnemi  
do iey obrony. *Divisum est cor eorum, nunc in-*

---

*Wszyscy się zebrali jakoby jeden mąż y człowiek jeden, z je-  
dnym sercem, z jedną radą. Gdzie serca różne: jako zgodna  
rada około Ojczyzny być ma?*

Cóż będzie po waszych *Seymach*, które tylo same na oddale-  
nie y leczenie przygód y złych razów Rzeczy pośpolitey wam  
zostały: jeśli z różnemi wiatry y niestwornemi myślami na  
nie się ziedziecie? Doznaliście tyle razy, co wam y Ojczy-  
źnie miłej pomogły. Y owszem *Seymy*, które wam były le-  
karstwem na wszystkie Rzeczy pośpolitey choroby, wjad się  
wam obróciły. Bo na nich więcej niezgod y odrażenia my-  
śli ieden od drugiego, y stanu od stanu przyczynienie. Na  
nich się *Ludobójstwo y Sedycye* rodzą, z nich z więkšytn roz-  
ważnieniem wyieżdżacie. Y tak *Seymy* na ukrzepczenie zgo-  
dy y miłości spółney braterskiej uczynione: na zapalenie  
rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich  
niepokojnych serc y myśli niezłożycie, a do świętey zgo-  
dy nie przyśtąpicie. A bez *Seymów* iako o sobie radzić ma-  
cie, nie łatwo się domyslić, aźby z przykrą y niebezpieczną  
odmianą wszyſtkiego.

teribunt. Grecy, Rzymianie, Kartagińczycy, przez niezgody domowe, tylu wieków pracą, tyle krwi wylewem fundowaną, utracili wolność, swobodę, y Ojczyznę, y sławę. *Divisum est cor eorum, nunc interibunt.* Czego nieprzyjaciel najmocniejszy nie dokazał, czego woyska nayogromniejsze nie zrobiły, czego ani siła, ani postrach, ani chytrość, ani woyna, ani pieniądze, ani zdrada, ani żaden przypadek dowieść nie mógł, aby Rzym upadł, to woyny domowe y niezgody Obywatelów: (\*) *Syllów, Maryuszów, Katylinów, Cezarów, Pompejuszów, Antoniuszów*, dokazały z łatwością. *Divisum est cor eorum, nunc interibunt.* O! przez Imię Jezufa Chrystufa, zaklinamże was, wołał Paweł S. na Chryścian w Koryntcie: Bądźcież jednomyślnemi, a mi-

---

(\*) Bywały zawsze kłótnie y *emulacye* pomiędzy pierwszemi osobami w Rzeczach - państwowych, wszakże póki cnota Republikańska y miłość Ojczyzny była w Obywatelach, do jedności y zgody się powracały zawsze, gdzie szło o dobro Ojczyzny. Starożytność nam przywodzi *Scipiona Afrykańskiego z Grachem, Pompejusza z Krassem, Arystypa z Eſchinem*. Najgłówniejszych między sobą nieprzyjaciół, lecz gdzie szło o dobro publiczne, tam za wspólną umową zapomniawszy krzywd wzajemnych, spólnie w przyjaźni naywiększey ratowali Ojczyznę. Rzecz podobną (pisze nasz *Staromolski*) u nas w Polsce uczynił *Piotr Zborowski*, Woiewoda Sendomirski: mając wielkie zażyście y nieprzyjaźni z *Firlejem* Marzałkiem Koronnym, y Wojewodą Krakowskim, bacząc że szło o całość Rzeczypospolitey, przystąpił publicznie do niego y rzekł: *Mości Pa-*



łość, zgodę y jedność tak zachowaycie, aby między wami kłótni nie było. *Obsecro Vos per Nomen Domini Nostri Iesu Christi, ut non sint in vobis schismata.* Abyście wszyscy jedno mówili, jedno myśleli, iedno sądzili, gdzie tylko idzie o Dobro Oyczyzny, Prawa Narodu, y Majeſtatu. *Obsecro Vos, ut id ipsum dicatis omnes.* Abyście ciężary jeden drugiego znoſili wzajem, jedni drugim przebaczaſi, jedni drugich cieszylſi, jedni drugim pomocą byli. *Obsecro Vos supportantes invicem, consolantes invicem, servantes unitatem in vinculo pacis.* Aby jedność, zgoda y miłość Obywatelów, y z sobą, y z Królem ſwoim, ſtać ſię mogła ſzczęśliwie podźwignieniem kiedyżkolwiek, upadającego y bezſilnego Narodu.

II. Całość Narodu z ſwym Królem, ſprawiedliwie ſię przyrównywa do porządnego jedne-

---

nie Marſzałku! Ty wieſz co między nami, ale ponieważ tu o dobro publiczne idzie; ieſliſi baczyć, odłóż tę nieprzyjaźń prywatną na czas, iż de ſumma rerum agitur. Radźmy teraz o dobru Rzeczyſpolitey, a poſym będącſi wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrócimy. Y odtąd byli ſobie do śmierci Przyjaciółami, y Oyczyźnie dobrze radzili. Niezgoda Seymy nieużytecznemi czynić poczęła, zerwawſzy Seym pierwſzy w Roku 1536 y odtąd (mówi Kromer) naſtąpiło, że nie to ſtanomiono na Seymie, co ſię licznieyſzym y zacnieyſzym zeawac mogło, ale iedynie co Wielomównym, krzykliwym, intereſſowanym, y zuchwałym podobało ſię.

go ciała, którego cała dobroć y pomyślność  
zawisła od ochrony głowy, chociaż inne człon-  
ki, wielce są potrzebne y użyteczne do utrzyma-  
nia jego całości. (\*) Nieufność Królom, zwy-  
czajna była Rzeczy-pospolitych choroba, zwy-  
czajna w Narodzie Naszym Królów dobrych  
męczarnia, a do wszystkiego dobrego w Oy-  
czyźnie, najszkodliwsza przeszkoda „ Przez co

---

(\*) Obieramy sobie Królów (inówi *Limwisz*, czy *Tacyt*  
nasz tegowieczny, w *Hist. Jana Chodkiewicza* w Tom: I. w  
Księdze 3.) a na obranych, zamiast poufania w nich, patrza-  
my jako na swobod naszych nieprzyjaciół: lubo ich powo-  
li wyzuwając z mocy jedynowładztwa stanowiczy, ledwie  
nie próżne Majeństwu nazwisko zostawiliśmy...

Prześmocz możniejszy, szukając pastwy dla ambicyi, a słab-  
szą, choć liczniejszą część Narodu, pozorem Obywatelstwa,  
y utrzymania wolności Szlacheckiej, łudząc, ustawicznie z  
berłem w zapasy chodzi.

Co za szkody Narodu! co za zguba Ojczyzny! z tej nieufno-  
ści? Dostyc czytać Historyę, aby o tym być przekonanym. Znali  
to wielcy owi Mężowie starożytni Polacy, y prawdy te w księ-  
gach swych zostawili. *Fredro* nasz mówi: *Jeżeli Królom zbyt u-  
względnić będziemy, nie rozumiemy bynajmniej, abyśmy swobodną  
wolność tym więcej ugruntuwali; ponieważ za umniejszeniem po-  
wagi Najwyższego Rządu, musi się oraz umniejszać wzgląd na  
Zwierzchność y Prawa, tak dalece, iż się wszystko przez rozpę-  
tanie dziać będzie.* Panowanie *Jana Kazimierza* osobliwszy  
nam przykład, ucisku y utrapienia, dobrze myślącego Króla,  
pozostawiło Szlachcie jeden zacząwszy od Sejmu Korona-  
cyi Tego Monarchy, wexować y strofować Go swemi mowa-  
mi; żadnego Sejmu, y publicznego zjazdu, przez lat dwa-  
dzieścia nie opuścić, aby się Królowi nie sprzeciwił y aby  
Go w swych mowach, nie miał w naydotkliwszych sposo-  
bach dogryść; ani ofiara Storożtwa, ani obietnica łask, ani  
upomnienia y przestrogi Przyjaciół, nie mogły go wstrzymać



## Biłł o Swietom Janie

„Oyczyzna ginie? (Mówi sławny Kaznodzieja  
„Narodu *Skarga*) tylko przez to, iż poważność  
„moc, y władza Urzędu Naywyższego osła-  
„biała, fałszywym y nierostropnym wolności  
„szkodliwey rozszerzaniem, ściśniona. Codzień  
„(powiada) władzy Królewskiej ubywa, a  
„ludzkiej śmiałości y nadętości przybywa. Pe-  
„dagogów na Urzędy pełno, a posłuszeństwa  
„skąpo. Jakoż głowa mocna być ma? iakoż  
„exekucya praw potężną zostanie? By był nay-  
„mędrszy Salomon, gdy władzy y potężności  
„do karania, y rządów y pieniędzy nie ma,  
„żadney przygodzie pospolitey nie poradzi,

---

aby Króla swego nie martwił, tak dalece, że przy *Abdyka-*  
*cyi* swojej Jan Kazimierz, kiedy Prymas z całym Senatem,  
y całym Rycerstwem, na kolana z płaczem upadłszy zakli-  
nali Go y prosili, aby Korony nie składał: odpowiedział mię-  
dzy przyczynami inżemi y to: że nieznosna mu jest: iż te-  
mu Jegomości nigdy dogodzić nie może. Rozdawanie Sta-  
rostw, szafunek łask, promocya do Urzędów, źródła te za-  
wsze były nienawiści, narzekania, skarg y buntów prze-  
ciw Królom wznieczanych, pod *Zygmuntami*, *Stefanami*, *Wła-*  
*dysławami*, y tam daley. Gorliwy Republikant Karwicki Pod-  
komorzy Sendomirski w księdze *de Corrigen-dis defectibus Rei-*  
*publice* mówi nakoniec: *Quantum ad me, citius convenirem in*  
*hoc, ut & reliqua jura Majestatis rursus Regibus restituamus,*  
*& ex Republica, bonum Regnum formemus, prout sub antiquis*  
*Regibus fuit, quam ut in hoc male mixto Regio & Republica*  
*statu, inter perpetuas cum Majestate luctas, statuum diffidentias,*  
*collisiones internas, sensim pereamus.*

„a gdy na głowie zeydzie, nie długo członki uftaną.

Tak mówił *Skarga* do Stanów zgromadzonych na Seymie, Owych walecznych y strasznych na ten czas Polaków, Zwycięzców nad *Turkiem*, *Szwedami*, *Tatarami* y *Moskwą*. O ktoby mi to dał, abym całe jego o tym myśli, y rozrzewnienia Patryotyczne, z mieysca prawdom Boskim poświęconego, do Narodu mówione, mógł przytoczyć? „Matka wasza „Oczyzna (mówi ten świątobliwy Patryota,) wszczepiła wam y dochowała stan y „Majestat Królewski, który iest zatrzymaniem „y ozdobą wszyftkich Dóbr y sławy waszey. „Iż Król po Królu do tego czasu nie uftał, iż „po dziś dzień patrzycie na Pany y Króle wasze, Pomafzczenie Boże, y z ich się ozdoby „y możności uweselacie. Biada Narodom którym Pan Króle y Pany pobrał, aby Królestwa „ich porozdzielał. Które z *Danielem* płaczą „mówiąc. *Niemasz teraz Króla, y Pana y Kapłana „y Proroka!* y dla czegoż iednego Pana y Kró-



„Ia macie? iednō dla miłości y zgody, aby  
„On iako jedna głowa, wŹyŹtkie pod obronę  
„Źwoiā skupiŹły, w zgodzie was y w jedno-  
„Źci zachował. *Krōl, mówi piŹmo, Źiedząc na*  
„*Źtolicy Sādōw Źwoich, rozpraŹsa wŹŹyŹtko Źle,*  
„*Źanym weyrażeniem Źwoim.* Gdy PańŹka do-  
„ŹtoynoŹ y powaŹnoŹ mocna ieŹt, wŹŹy-  
„Źtkie niezgody uciekać y pŹować Źię mu-  
„ŹŹā. Gdy ieden kaŹe, jeden Źadzi, jeden ro-  
„rozumem Źwoim y mādroŹciā, wŹŹyŹtkich ro-  
„zumienia miarkuie. Przyczyna niezgōd ieŹt,  
„lekkie waŹenie KrōlewŹkiej od Boga Zwierz-  
„chnoŹci. Gdyby ta powagę Źwā miała, nie-  
„zgodaby mieyŹca nie miała, y ginać muŹiała.  
„*Krōlowie y StarŹi mōwiā, jako mōwił Moy-*  
„*ŹeŹ: MęŹowie, Bracia Źobie ieŹteŹcie, a cze-*  
„*muŹ ŹŹkody czynicie?* wŹŹyŹtek koniec po-  
„Źtanōwienia KrōlewŹkiego gubi, kto mu roz-  
„terkōw w Rzeczy-poŹpolitey uŹpokaiac nie-  
„dopuszcza, a z owemi zuchwałemi y ŹwywoŹ-  
„nemi mōwi: *a kto Cię poŹtawił Panem y Sę-*  
„*Ździā nad nami.* Dla Boga więc od domo-  
„wych niezgōd y waŹni uciekaycie, a ferca

„na braty zawaśnione, składaycie, póki do wię-  
„kzey furyi nie przyidzie! Nastąpi postron-  
„ny nieprzyjaciół, jawni się za wasze nie-  
„zgody, y powie! rozdzieliło się serc ich, te-  
„raz poginą. Czeka na to ten, co wam źle  
„życzy, y będzie mówił: *euge, euge*, teraz je-  
„pożeraymy. Ta niezgoda przywiedzie na  
„was niewolą, w którey wolności wasze utoną,  
„y w śmiech się obróca, y będzie, jako mó-  
„wi Prorok, *śluga równo z Panem, niewolni-*  
„*ca równa z Panią swoją, y Kapłan z ludem,*  
„*y bogaty z ubogim.* Ziemie y Księstwa wa-  
„sze wielkie, które się z Koroną ziednoczyły,  
„odpadną, y rozerwac się dla waszey niezgo-  
„dy muszą. Przy których teraz potężna być  
„może ręka y moc wasza, odbiegna was jako  
„chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbie-  
„rają, którą łada wiatr rozwieie, y będziecie  
„ku pośmiechu y urąganiu nieprzyjaciołom  
„waszym. Język swój y Naród swój pogu-  
„bicie, a obcey mowy uczyć się musicie, y osta-  
„tki tego Narodu, tak starego, y po świecie  
„szeroko rozkwitnionego, potracicie, y w ob-



„cy się Naród, który was nienawidzi, obró-  
„ciecie. Będziecie nietylko bez Pana y Kró-  
„la krwi swojej, y bez wybierania Jego, ale  
„też bez Ojczyzny y Królestwa swego, wy-  
„gnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubo-  
„dzy, włóczęgowie, które popychać nogami,  
„tam gdzie was pierwey ważono, będą. Do  
„tych utrat y przekleństwa, pewnie was ta wa-  
„sza niezgoda y rozterki domowe przyprowadzą.”  
Tak mówi wielki Kaznodzieja *Skarga*, do sław-  
nych y walecznych Polaków.

Dla Boga Panowie przezacni! Czy nie w tym  
to my pokoleniu jesteśmy, na którym te pogró-  
żki wykonywać się mają. Ile że już widzimy na  
tytu najpiękniejszych Prowincyach wykona-  
ne aż nazbyt. Przestańmyż przebóg wzajem się  
gryść y klócić, abyśmy się wzajem nie pogubili.

(\*) *Quod si invicem mordetis? videte ne ab invicem*

---

(\*) Jak to gruntownie znali Starożytni cnotliwi Polacy, znać  
można z ich Pism pozostałych. *Kromer*, ów ząbny nacz  
Dziejopis, patrząc za czasów swoich na powstającą zbyte-  
czną wolność, z nadwergieniem powagi Królów, lękał się spra-  
wiedliwie, aby całe Królestwo o upadek nie przytliło albo  
przez *Anarchię* y nieład, albo przez *Despotyzm* y *Tyranię*.  
*Memento enim est ne infinita illa potestas, Et in licentiam pro-*

*consumamini. Przestańmy przebóg! nieufności y z sobą y z Majestatem, abyśmy y Ojczyzny y Tronu nieobalili. Si in malitia perseveraveritis, & vos, & Rex vester peribitis.* Ugruntuymy nakoniec tę prawdę w rozumach y sercach naszych: że jedność, zgoda, miłość y jednomyślność Obywatelów w Narodzie dla dobra jego, y z Majestatem y z sobą wzajem, iako sama jest istotną miłością Ojczyzny, tak sama też jest prawdziwą szczęśliwością Ojczyzny.

### *J. O. MOSCI KSIĄŻE.*

Nikt gruntowniey o tych Patryotycznych prawdach przekonany być, ani przekonać innych nie może, jako W. X. M. będąc y Pierwszym Senatoren Prowincyi Litewskiej w Obywatelstwie, y Pierwszym Biskupem, tegoż Wielkiego Xięstwa w Kościele, y Pierwszym Nauczycielem Wiary, w swej Diecezyi; y przykładnym wzorem Patryotycznego Obywatelstwa w Ojczyźnie.

---

*rumpens libertas, prostratū & eversa Regia Majestate, summam Reipublice confusionem, & exitialem Anarchiam aliquando pariat, aut certe gravi & acerbā tyrannide finatur. Cron. lib. 27.*



Ze krwi twej wzięłeś miłość ku Majestatom, z którymi y powinowactwem w swych Przodkach, y poufałością, y przyjaźnią uprzeymą, byłeś y jesteś złączony. Dziedziczny to cnoty widok czynisz y dzisiaj Obywatelstwu, kiedy otoczony gronem Naygodnieyszych, a przywiązanych do Tronu Obywatelów, obchodzisz dziś radosny dzień Imienin tego Monarchy, który szczególną przyjaźń, szacunek, y miłość we wszelkich zdarzeniach dla W. X. Mci ku podziwieniu wyświadcza,

Winiszować sobie winienem, że o *jedności y zgodzie domowej, y Narodu z Królem, y Obywatelów z sobą*, mówię przed tak Oświeconym Pasterzem, iż jedno iego słowo za temi prawdami rzeczzone, zdolne jest utrzymać serca Obywatelów, w przywiązaniu ku Majestatowi, y ku dobru Narodu; a pohańbić wszelkie potwarze y niesławne pisma, mogące równie wzburzać umysły, swą czarną złością, jak zadziwiaią swą zuchwałością. Ze mówię przed tak światłym y cnotliwym w całym Narodzie po-

ważnym Patryotą, iż jedno jego słowo przeciw uprzedzonym duchom rzeczone, zdolne jest ich uspokoić, jedno wspaniałe odrzucenie rozfiękanych niesnasek, zdolne jest je znikczemnić, iedno zgromienie rozszerzających się niechęci, zdolne jest je umorzyć y zatrzeć.

Znana jest wielkość W. X. Mci, y Narodowi, y Kościołowi, y Europie całej, znane jest cnotliwe y Obywatelskie Jego serce, przywiązane do Dobra Narodu y Majestatu.

Zawsze Wielcy Biskupi Pośrednikami bywali miłości, zgody, y jedności między Narodem y Tronem. A którzy umieszeni słabością byli zwiedzeni, nie największą sławę zostawiła im na potomność *Historja*.

Winzować sobie także winienem, że o miłości y zgodzie mówię w przytomności tak zacnego Patryoty, zasłużonego sławą, cnotą, pracą, y urodzeniem Senatora, J. W. ADAMA CHMARY Wojewody Mińskiego, którego w cywilności zaufanie y powaga, mocniejszy tych



prawd wszędzie, a szczególnie w obfzerności  
przemożnego Województwa swego, uczyni  
wrażenie, niżeli naygruntownieysze przyczy-  
ny, na to przywiedzione odemnie, mogłyby  
komu uczynić. Dales dowody, y Obywatel-  
stwa cnotliwego, y przywiązania nie interes-  
fowanego do Tronu, w tych Urzędach, do któ-  
rych y affekta Obywatelów, y życzenie Naro-  
du, y wybór mądrego Króla, chciały Cię mieć  
obróconym J. W. Wojewodo! Cenzorem oby-  
czaiów, y Praw zachowania w narodzie, chce  
mieć Oycyzna *Instygatorów Wielkich* obóyga  
Narodu. Dopełniłeś to nayprzykładniey, sta-  
jąc się sam cnotliwego Patryotyzmu wzorem.  
Radą rostopną y oświecenia pełną, chce mieć  
Oycyzna *Konfyliarsów Nieustaiącey Rady*. Do-  
pełniłeś to w swym Urzędzie, z zupełną y Na-  
rodu, y Monarchy satysfakcyą. Cnotliwych  
Posłów na Seymy żąda Obywatelstwo: odbyłeś  
tę usługę w cnotliwym zachowaniu się, sześć  
razy będąc Posłem obrany. Doskonałej spra-  
wiedliwości pragnie w Narodzie oświecony

MONARCHA, wzór sprawiedliwości dajesz, będąc Trybunału Gł. Litt. Marszałkiem, gdzie y zdrowie, y majątek swój czynisz czystą dla Ojczyzny ofiarą. Tych więc prawd Obywatelskich, o zgodzie y jedności Narodu y z Królem y z sobą wzajem, bardziey powagą swą y przykładem wrażenie sercom cnotliwym uczynisz, niżeli wynowa w dowodach, może kogokolwiek przekonać.

Miło mi jest na koniec mówić o tym, w pośród tak przezacnych Obywatelów, Biskupów, Prałatów, Mężów uczonych, ludzi Rycerskich, ludu oświeconego, Poddanych Majestatowi życzliwych, których światła y życzliwość ku Ojczyźnie, potrafią rozszerzyć szczęśliwie y skutecznie, te prawdy, aby żądane dla Narodu, dla Majestatu, y dla Ojczyzny przynosiły owoce.

Młodzież zacna tej Szkoły głównej, laturośl ta miła, która jedyną jest pociechą y staniem MONARCHY, a Ojczyzny nadzieią, po-



trafi za przewodnictwem oświeconych Nau-  
czycielów, *Prześlawney tey Szkoły Główney Lite-  
wskiej Akademii Naszey Professorów*, potrafi  
temi prawdami serca y umyśły swoje użyte-  
cznie napełniać.

W tym więc duchu, nieśmy serca nasze przed  
Oblicze Boga żywego, a kiedy Pasterz nasz  
podnosi czyste ręce przy Najsświętszych Osta-  
rach ku Bogu, za szczęśliwe y pomyślne Pa-  
nowanie NAYJAŚNIEJSZEGO PANA NASZEGO MIŁO-  
ściwego KRÓLA, My y serca y dusze nasze  
razem ku Niebu podnosimy, życząc aby je-  
dność, zgoda, y miłość, y Narodu z KRÓLEM,  
y Obywatelóm z sobą na wzajem, uczyniły  
jedną Oweczarnią, tak jako jeden jest Pasterz  
*fiat unum ovile & unus Pastor.*

Te są szczerze żądania ludu cnotliwego y  
wiernego Tobie NAYJAŚNIESZY PANIE KRÓLU  
MÓY MIŁOŚCIWY, bo to Twoie jest równie z  
życiem miłe pragnienie, abys Naród swój wi-  
dział szczęśliwym. Zyiże Narodowi y Oy-

czyżnie w sercach cnotliwych Obywatelów,  
dokonyway w cierpliwości, dzieła polepszenia  
losów, schyłoney Oyczyzny.

Zyi nam póty, póki nas szczęśliwemi nie-  
uczynisz; a jeśli nie możesz nam być wie-  
czno-trwałym, Boże! spraw abyś nam był dłu-  
go-wiecznym: *si æternus nobis esse non potes? con-  
ceda Cælum nobis Te diuturnum.*

A M E N.













